

Nie o opłaty tu chodzi...

Gorącym tematem uwierzytelniania dokumentów geodezyjnych zajęła się nawet „Rzeczpospolita”, co wzbudziło wiele emocji wśród czytelników Geoforum.pl, głównie geodetów wykonawców. Wtedy były jeszcze nadzieje na uregulowanie sprawy zgodnie z ich oczekiwaniami. Uchwalenie „łatającej” nowelizacji *Pgik* sprawiło, że jest już po herbacie.

Jerzy Królikowski

W artykule pt. „Geodeci nie chcą płacić za mapy” z 7 maja „Rzeczpospolita” opisała kontrowersje, jakie po nowelizacji *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* z zeszłego roku narosły wokół uwierzytelniania. „Coraz więcej geodetów występuje do starostów o niealiczanie opłat za uwierzytelnianie map, a ci, którzy już zapłacili, domagają się zwrotu pieniędzy. (...) Tymczasem starostowie domagają się opłat” – czytamy.

W artykule opisano senackie i poselskie inicjatywy ustawodawcze, które miały ten problem rozwiązać. Dziennik cytuje ponadto prezesa Polskiego Towarzystwa Geodezyjnego Jarosława Formalewicza, który przekonuje, że problem jest dużo głębszy, bo dotyczy tego, że mapy przygotowane przez geodetę i uwierzytelnione przez właściwy organ nie zawierają danych wymaganych ustawą co do przedmiotu takiego uwierzytelnienia. Zdaniem PTG nowelizacja nie powinna więc skupiać się na opłatach, ale na doprecyzowaniu zasad uwierzytelniania.

Komentarze na Geoforum.pl do artykułu w „Rzeczpospolitej”

~dano | 2015-05-08 09:45:47

W „Rzecie” nas geodetów podają jako tych złych, którzy „chcą zaburzyć budżety powiatów”, ale my te opłaty i tak przerzucamy na ludzi, i to oni za to płacą – powinni to zrozumieć, bo walczymy w ich sprawie.

~trzeźwy | 2015-05-08 11:37:21

Tytuł powinien brzmieć „Starostowie łamią postanowienia ustaw z chęcią zysku”. Tytuł jest kolejną deprecjacją geodetów wykonujących prace geodezyjne. Niedawno w telewizji pokazano architekta, który doprowadza do pionu blok mieszkalny w Katowicach. Komentarz był taki, że prace korekty pionu budynku wykonują architekci, a odchylenie bloku od pionu mierzą komputery. Dech zapiera.

~Leszek Piszczek | 2015-05-09 13:27:31

Jeśli już, to powinno być: „Geodeci nie chcą płacić Państwu za własne mapy”. Ale przecież nie to jest najważniejsze w tej całej senacko-sejmowej aferze! Przede wszystkim chodzi o to, jaki mamy nieudolny aparat władzy geodezyjnej, który nie potrafi napisać prostego, jednoznacznego i zrozumiałego prawa.

~Adam Wójcik | 2015-05-09 18:03:40

Tytuł artykułu w „Rzecie” jest wg mnie OK. Bo przecież geodeci nie chcą płacić za obecny, na wskroś wadliwy proceder uwierzytelniania. No bo jakie to jest uwierzytel-

nienie? Dam przykład. Obecnie na „pieczęcie”, która ma niby być „produktem” uwierzytelnienia, zamieszczana jest data. Popatrzcie dokładnie. Jest to przecież (cyt. za rozporządzeniem ws. PZGiK z 2013 r.) „data wpisania operatu technicznego do ewidencji materiałów zasobu”. Założmy, że operat został przyjęty do zasobu pół roku temu, a wniosek o uwierzytelnienie składam dzisiaj. Jaką datę wpisze tam organ? Dzisiejszą czy sprzed pół roku? Ludzie! O czym tu mowa? Przeczytajcie ponadto treść tej klauzuli. Faktycznie poświadczają to, co winna poświadczać? Wątpię.

~Anil | 2015-05-10 18:43:01

Przed nowelizacją geodeci płacili w ryczałcie za poświadczanie czy też uwierzytelnianie. Teraz jest to osobna opłata i jeśli nie ma takiej potrzeby albo geodeta umówił się ze zleceniodawcą, że ten sam sobie uwierzytelnia mapy, kiedy będzie taka potrzeba, to geodeta nie musi uwierzytelniać i płacić.

~na rany koguta | 2015-05-10 23:51:24

Anil! Klient chce roboty pod klucz. Jeśli zamawia mapę, a ja mu powiem, że tę mapę ma sobie potem sam kupić w urzędzie, pamiętając o stosownym wniosku, to klient mnie wyśmieje, a ja się uśmieję razem z nim. Ktoś, kto proponuje takie rozwiązania, kpi z naszej inteligencji, zasad wolnego rynku, dobrej roboty itd.

Wybór i skróty redakcji



Z komentarza przesłanego redakcji „Rz” przez dr. Adama Klimka i Janusza Wentę (Starostwo w Wejherowie)

Autorzy na wstępie wyjaśniają „Rz” zasadniczą różnicę między klauzulowaniem dokumentów (co powinno być bezpłatne) a płatnym uwierzytelnianiem i piszą dalej:

„Z przytoczonej wypowiedzi ministra Huskowskiego twierdzącego, że są niejasności co do obowiązku wnoszenia opłaty za uwierzytelnienie, wynika jasno, że został on wprowadzony w błąd lub sam wprowadza w błąd opinię publiczną. Nikt nie kwestionuje opłat za uwierzytelnienie. Sprzeciw geodetów budzi jedynie każdorazowe bezpodstawne wymuszanie przez większość powiatów wniosków o uwierzytelnienie i dopiero po tym umieszczanie na »produkcie« geodety klauzuli (na marginesie: niemającej nic wspólnego z uwierzytelnieniem, tj. potwierdzeniem zgodności dokumentu z materiałami państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego)».

Zastyszane 19 maja na posiedzeniu komisji senackiej

Senator Andrzej Matusiewicz (PiS): Dlaczego geodeci są przeciw zmianom dotyczącym uwierzytelniania?

Witold Radzio (GUGiK): Chodzi o te 50 złotych. Podnoszona jest również kwestia, jakoby uwierzytelnianie miało godzić w godność zawodową geodetów, że ktoś śmie jeszcze recenzować ich pracę. Ale w tym zakresie przepisy się nie zmieniły. Przed nowelizacją z 5 czerwca 2014 r. wszystkie prace geodezyjne i kartograficzne wykonywane przez geodetów też podlegały kontroli technicznej. Jej zakres był wtedy jeszcze szerszy niż teraz, bo starosta mógł również dokonywać kontroli terenowej. W tej chwili ta kontrola została nazwana weryfikacją dokumentacji, a starosta w zasadzie nie ma możliwości wykonywania pomiarów kontrolnych w terenie, tylko sprawdza, czy dokumentacja jest sporządzona zgodnie z przepisami prawa. Sądzę, że problem polega na tym, że po wejściu w życie ustawy nastąpił pewien szok związany z innym podejściem. Emocje wzięły górę nad analitycznym przyjrzeniem się przepisom.